

Danysz, Andrzej

Skład Towarzystwa Naukowego Warszawskiego : (kadencja 2004-2007) : Wspomnienia pośmiertne : Wspomnienie o prof. Januszu Jeliaszewiczu

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 67, 98-99

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nym” jedna z jego współpracowniczek „dał się lubić”. Profesor pokazał siebie światu, jako naukowca wielkiej miary. Ale w ten sposób pokazał także swój kraj, jako miejsce, w którym tacy ludzie się rodzą i działają i mogą być równorzędnymi partnerami w pracach nad postępowaniem nauki i poprawianiem obrazu świata. Zmarł w Warszawie 7 maja 2001 r.

Wanda Parnowska

WSPOMNIENIE O PROF. JANUSZU JELIASZEWICZU

Są ludzie o szczególnej osobowości, dzięki której mogą wywierać znaczący wpływ na otoczenie, na innych ludzi. Takich ludzi nazywa się w terminologii psychologicznej – „osobowość znacząca”. Taką osobowością był bez wątpienia prof. dr Janusz Jeliaszewicz.

Miałem to szczęście, że przez pewien czas blisko z nim współpracowałem. W okresie gdy był przewodniczącym Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej – byłem jego sekretarzem naukowym, przygotowującym mu wszystkie materiały na zebrania Rady Naukowej.

Prof. Jeliaszewicz był człowiekiem niezwykłym – bardzo inteligentnym, wszechstronnie wykształconym i obdarzonym fenomenalną pamięcią. Będąc przewodniczącym Rady Naukowej prowadził zebrania i kierował gronem wybitnych naukowców wśród których większość stanowili lekarze i to głównie ze specjalnościami klinicznymi. Jeszcze bardziej uwidaczniało się to w czasie realizacji przez kilka lat programu telewizyjnego „Diagnoza”. Był to program zawierający rozmowy z wybitnymi naukowcami – głównie z klinicystami.

Prof. Jeliaszewicz zdumiewał swoich rozmówców ogromną wiedzą i to przede wszystkim nie ze swojej dziedziny – był bowiem przecież farmaceutą. Ten przykład przekonał mnie dobitnie, że nie wykształcenie formalne decyduje o przydatności wiedzy w życiu. Trzeba było jednak mieć tak nadzwyczajną pamięć jaką miał prof. Jeliaszewicz.

Z prof. Jeliaszewiczem współpracowałem również w zakresie wydawniczym. Wspólnie z nim napisałem i opublikowałem monografię „Podstawy antybiotykoterapii”, a następnie wspólnie z nim i dr Meszaros „Podstawy chemioterapii”. Poznałem wówczas Jego wiedzę fachową, rzetelność i punktualność. Współautorstwo w tych monografiach pozostanie dla mnie zawsze dużym zaszczytem.

Prof. Jeliaszewicz był człowiekiem bardzo życzliwym i chętnym do pomocy. W okresie gdy internet nie był jeszcze tak powszechny prof. Jeliaszewicz był dla mnie nieocenioną pomocą w wyszukiwaniu potrzebne-

go piśmiennictwa. Pamiętam, gdy miałem przygotować na zjazd naukowy referat na temat przenikania antybiotyków do ośrodkowego układu nerwowego, umówiłem się na wizytę w jego gabinecie, który był wypełniony od dołu do góry książkami. Po kilku minutach wybrał mi nową monografię na ten temat. Tak było kilka razy.

Prof. Jeliaszewicz był człowiekiem niezwykle dowcipnym. Pamiętam takie zdarzenie. Prof. Jeliaszewicz prowadził w Pałacu Staszica konferencję na temat racjonalnego stosowania antybiotyków, stawiając tezę, że wybór antybiotyku powinien być dokonywany na podstawie właściwie wykonanego antybiogramu i określenia antybiotykowrażliwości. W dyskusji zabrał głos pewien starszy lekarz stwierdzając, że wie jakie znaczenie w leczeniu ma antybiogram ale mimo wszystko posługuje się tzw. „nosem”. Prof. Jeliaszewicz w odpowiedzi na wypowiedź dyskutanta stwierdził: „ma Pan rację Panie Doktorze, tylko ten nos trzeba mieć 20 cm wyżej”.

Niezależnie zresztą od słuszności stanowiska prof. Jeliaszewicza pojawia się wiele faktów świadczących, że antybiogram nie może być jedynym wskaźnikiem wyboru antybiotyku.

Niezależnie od wartości obiektywnych prof. Jeliaszewicz odznaczał się swoistym wdziękiem, który budził sympatię. Takim Go chcemy zachować w pamięci.

Andrzej Danysz

KRZYSZTOF ERNST

(1940–2003)



Krzysztof Ernst urodził się 14 stycznia 1940 roku w Warszawie. Studia na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego ukończył w 1963 r. Jeszcze w 1961 roku, jako student, został zatrudniony na UW na stanowisku asystenta technicznego. Od tego czasu nieprzerwanie pracował w Zakładzie Optyki Instytutu Fizyki Doświadczalnej UW, zdobywając tutaj kolejne stopnie i tytuły naukowe: magistra – 1963, doktora – 1970, doktora habilitowanego – 1982, a w 1992 roku – tytuł profesora. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół aktualnych